

Motyl

Jednemu panu na skwerku
motyl siadł na gazecie.

A pan powiedział ponuro:

– I po co to żyje na świecie?

Ani to z pierza, ani to z mięsa,
z kwiatka na kwiatek się wałęsa,
na kotlet to się nie nadaje,
nie znosi tak jak kura jajek,
choćbyś i w ulu go zamykał,
nie znosi tak jak kura jajek,
choćbyś i w ulu go zamykał,
nie da ci miodu do piernika,
nie daje mleka tak jak krowy
i jakiś taki – za kolorowy...

A dwaj poeci, patrząc,
jak motyl skrzydła rozchyła,
bardzo cichutkim szeptem
szepnęli do motyla:

– Gdyby nie było motyli,
my byśmy cię wymyślili.
I chronili przed tym panem,
chronili!